

Nigdy chyba nie zapomnę dnia 12 lipca 2009 roku. W tym dniu dowiedziałem się od serdecznej przyjaciółki o metodzie, jakoby umożliwiającej w najkrótszym czasie radykalne przemiany i ozdrowienia. Ta metoda nazywała się *Matrix Energetics* i wykazała już u tej przyjaciółki skutki wyraźnie uzdrawiające. Ja sam już od wielu lat pracowałem nad kwestią wprowadzania przemian u ludzi i w przedsięwzięciach. Nie mogłem więc w pierwszej chwili uwierzyć w to wszystko, czego mi naopowiadała.

Początkowo sceptyczny, zaciekałem się tym jednak i zapisałem się na to szczególne seminarium, na które ona także uczęszczała. Nazywało się ono „Planowanie życia, zawód i powołanie, kariera i napływ pieniędzy”. Przeżyłem dwa dni, które mnie również przekonały i sprawiły, że odtąd już połykałem wszystko, co wiązało się z pracą według tej matrycy i leczenia kwantowego. Nieważne, czy chodziło o wyżej wzmiankowaną metodę *Matrix Energetics*, czy o *Lecznictwo kwantowe*, *Reconnective Healing*, czy o *Nowe techniki rosyjskiego leczenia*, żadne z nich już „nie uchowało się” przede mną.

Nieco później sam zorganizowałem seminarium w przedmiocie „Uzdrawiania na płaszczyźnie kwantowej” i zdumiewało mnie, co się wyczynia z moimi słuchaczami. Bez względu na to, w jakich dziedzinach życia pracowałem z nimi, zawsze coś ulegało zmianom na lepsze. Kiedy następnie zająłem się też Nowymi Dziedzinami Wiedzy, potwierdzającymi te metody, uświadomiłem sobie, że i ja muszę przyłożyć ręki do roznoszenia tej wiedzy po świecie. Każdy powinien się dowiedzieć o tej niewiarygodnej metodzie. Rozwinąłem swoją własną metodę, której nadałem nazwę *Quantum Energy*.

W międzyczasie przeszło już po kraju półtora roku. Na świecie zaś już chyba setki tysięcy ludzi przerabiały na seminariach te nowe osiągnięcia wiedzy leczniczej i zdążyło powstać wiele książek na temat „lecnictwa kwantowego”. Otóż niniejszą książeczką chciałbym udostępnić im wgląd we wszystko, co tu możliwe. A zdumiewające jest, że na końcu tej książki wy sami znajdziecie się w pozycji umożliwiającej wam stosowanie leczenia kwantowego: ażeby dzięki temu dopełnić szczęśliwego, zdrowego życia w dobrobycie.

Życzę wam wiele radości przy tej lekturze, i szczególnie przy stosowaniu opisanej tu metody.

Pozdrawiam serdecznie
Siranus Sven von Staden



CO TO JEST LECZENIE KWANTOWE?

UZDROWIENIE
NA PŁASZCZYŹNIE KWANTOWEJ
JEST ZAZWYCZAJ SZYBKIE
I PRZY TYM PROSTE

Ten pierwszy rozdział ma być „pożywieniem” dla waszego rozumu, żebyście mogli pojąć, dlaczego leczenie kwantowe tak dobrze funkcjonuje i zarazem tak prosto. Nigdy jeszcze zmiany i uzdrowienia nie były łatwiejsze do osiągnięcia niż od czasu pojawienia się tych nowych metod leczenia. Poprzednio tylko nielicznym z uzdrowiaczy dane było dokonywać prawdziwych cudów. Dzisiaj potrafi to niby każdy; również i wy, przynajmniej po przeczytaniu tej książki.

WSZYSTKO WE WSZECHŚWIECIE MA SWÓJ PORZĄDEK

Fizyka kwantowa stwierdza, że wszystko we wszechświecie składa się z tej samej „substancji”, mianowicie z energii albo, ściślej mówiąc, z wibracji elektromagnetycznych. Czy to góra, czy stół, czy ludzkie ciało, składają się z zagęszczonej energii. Są więc materialne i tym samym uchwytnie. Energia z delikatnej materii, taka jak powietrze, nasze myśli albo rojenia senne, jest nieuchwytna.

Jednak wszystko to stanowi jedność. Wszystko jest wibracją elektromagnetyczną. Kiedy wszystko to jest „w porządku”, wszystko wibruje w naturalnym porządku. Ta harmonia pozostaje więc w naturalnym stanie, w naturalnym porządku. Jednak wydarzenia mogą prowadzić do tego, że wibracje stają się nieharmonijne. Może więc w naturze np. podwyższony wzrost ciśnienia we wnętrzu Ziemi prowadzić do eksplozji wulkanu. Także i każda populacja zwierzęca ma taki skład, że jej przyrost jest „harmonijny”.

Ale jeśli np. człowiek zakłóci tę harmonię, może się wydarzyć, że któryś gatunek zwierzęcy wymiera, albo że się nadmiernie rozrasta wskutek braku naturalnych nieprzyspójni.

Podobnie dzieje się z człowiekiem. Kiedy jego wahania są naturalne, jest on zdrow i zadowolony. To jego przyrodzony porządek. Tak człowiek się rodzi; nie licząc pewnych wyjątków. Szczególne okoliczności przyczyniają się do zachwiania tej harmonii. Można ją przywrócić w drodze leczenia kwantowego. Jeżeli np. na podstawie jakiegoś doświadczenia człowiek odczuwa przed czymś lęk, wówczas jego naturalny porządek zostaje naruszony. Jeżeli odczuwa ból albo choruje, wówczas coś spowodowało, że jego vibracje popadły w nieporządek.

Normalnie samo ciało, za pomocą swych sił samouzdrawiających, troszczy się o uzdrowienie, tak np. zadraśnięcie na rękę samo się uzdrawia. My jednak rzadko mu pozostawiamy szanse na samouzdrawienie się, ponieważ mu nie dajemy potrzebnego na to spokoju, raczej sięgając od razu po aspirynę lub coś podobnego.

Leczenie kwantowe stara się o to, żeby nasze uśpione siły samouzdrawiające na powrót rozbudzały się i mogły się zatroszczyć o porządek w „systemie”.

WSZYSTKO MA SWÓJ POWÓD

Nic we wszechświecie nie dzieje się bez powodu. Nauki powtarzają to nam już od bardzo dawna. Znamy to jako przyczynową zasadę działania. Więc i te sprawy, które nam doskwierają, mają swój powód. Każda obawa, niechęć albo przyływ paniki ma

swój powód. Każdy ból czy każda choroba mają swój powód. Jeżeli „ciągle jestem przegrany”, to ma swój powód. Również i rze-
komo ciągle „niewłaściwy” partner w waszym życiu ma swój po-
wód, dokładnie tak samo jak wściekły szef. Nic się nie dzieje bez
powodu. Ważne jest, abyście uznali ten fakt.

CIAŁO DOSKONAŁE SYGNALIZUJE

Chciałbym przedstawić wam przykład. Hojnie opłacany mena-
dżer, pan Franken, pracuje 10-12 godzin dziennie. Jego praca jest
bardzo wymagająca. Więc żyje w nieustannym stresie. Gdy po-
wraca wieczorem do domu, pada ze zmęczenia i nie bardzo znaj-
duje czas na wytchnienie lub odpoczynek. Czasami się przezię-
bia. Oczywiście to mu nie przeszkadza. Po jakimś czasie „dopada”
go któryś rozpowszechniony wirus i cierpi na grypę. Chory idzie
wówczas do apteki, zaopatrując się w zwykłe lekarstwa, które tłu-
mią objawy grypy, więc pan Franken może nadal ciągnąć swe za-
jęcia. Wprawdzie już nie ma tej koncentracji, co zwykle, doskwie-
rają mu też bóle głowy i członków, ale to jeszcze nie najgorsze. Po
tygodniu grypa już nie daje mu się we znaki.

W pół roku później dostaje nagle zapalenia płuc, na pozór bez
powodu. Złości to pana Frankena, bo ze „szkodą” dla swych pla-
nów roboczych musi na tydzień iść do szpitala. Lekarze i anty-
biotyki robią, co tylko mogą. On powraca do zdrowia i wykańcza
punktualnie to, co zamierzył, pracując przez cały weekend. Znów
pełnosprawny, lecz nie całkiem, gdyż od czasu do czasu kłuje go
przy sercu, kiedy wchodzi po schodach. Przypisuje to swej lichej

kondycji oraz temu, że już ponad rok nie uprawiał żadnych sportów. W trzy miesiące później raptem wali się z nóg, sięgając po piwo z lodówki. Kiedy odzyskuje przytomność, leży w szpitalu. Od lekarza dowiaduje się, że doznał zawału serca. Kolejne dwa tygodnie pozwalają mu zastanowić się nad swoim życiem. Wreszcie pojmuję to, co jego ciało już od dawna mu próbowało uświadomić, że musi wziąć na wstrzymanie. Pan Franken jest jednym z około 300 000 Niemców, co roku przechodzących zawał serca.

Nasze ciało doskonale nam sygnalizuje. Natychmiast zawiadamia nas, kiedy nasz „organizm” jest nie w porządku. A ponieważ zaprogramowane było już pierwotnie na samouzdrawianie się, więc przesyła mu sygnały do mózgu. Z początku łagodne, jakie pan Franken dostawał w przeziębieniu. Kiedy ignorujemy te drobne sygnały, oznaki się nasilają. W skrajnym przypadku mogą przynosić śmierć. Lecz nie musi tak być, jeżeli słuchamy swojego ciała. Ono chciałoby nas tylko na coś uwrażliwić.

I to jeden z głównych aspektów, gdy leczenie kwantowe okazać ma swe długotrwałe i głębsze działanie. Jeżeli zrozumiemy, na co nasze ciało chce nam zwrócić uwagę, to jest już pierwszy krok do uzdrowienia. Tak więc każda choroba, każdy ból, każdy zastój i każda obawa mają w sobie coś pozytywnego. Nawet jeśli początkowo tego nie dostrzegamy lub nie chcemy przyjąć do wiadomości, chciałoby to nam coś uświadomić. Szerzej się tym zajmujemy nieco później.